

Inflacja uderza w mazowieckie szpitale



Autor:

FOT. SHAPECHARGE/GETTYIMAGES

Rosnące ceny żywności, towarów, usług czy mediów odbijają się negatywnie nie tylko na naszych portfelach, ale i budżetach mazowieckich szpitali.

Samorząd Mazowsza prowadzi 25 podmiotów leczniczych (tzw. szpitale marszałkowskie). Na skutek wzrostu cen energii elektrycznej, gazu, leków czy materiałów medycznych rok do roku (2021–2022) koszty funkcjonowania szpitali wzrosły o ponad 13,8 mln zł! A może być jeszcze gorzej. GUS podał, że inflacja w sierpniu skoczyła do 16,1 proc., choć przewidywania ekspertów mówiły o 15,4 proc.

M. Fidziński, Inflacja w sierpniu – GUS podał dane..., next.gazeta.pl, dostęp 23.09.2022 r.1

Kasy wystarczy na dwa miesiące

W trudnej sytuacji finansowej są też wszystkie szpitale, w tym powiatowe (blisko 50 placówek na Mazowszu), o czym rozmawiano podczas sejmikowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej. Poza dyrektorami mazowieckich lecznic powiatowych w spotkaniu wziął udział szef Oddziału Mazowieckiego NFZ Zbigniew Terek.

Przewodniczący sejmikowej komisji zdrowia i klubu Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Strzałkowski alarmuje, że relacje dyrektorów szpitali powiatowych wywołują przerażenie. Mimo tego, że znaczna ich część przyjęła propozycję aneksów umów z NFZ, to już dziś jasno mówią, że zaoferowane przez fundusz pieniądze nie pokrywają nawet wydatków na wynagrodzenia po podwyżkach. Na ich kondycję rzutują ustawowe podwyżki płac w ochronie zdrowia, które weszły w

życie 1 lipca.

Przewodniczący sejmikowej komisji wskazuje, że dyrektorzy szpitali mówią, iż do spięcia budżetu płacowego miesięcznie brakuje im kilkaset tysięcy złotych, co na koniec roku daje straty od kilku do 10 mln zł!

– Jeśli dodamy do tego inflację, która jest znacznie wyższa, niż wskaźniki Głównego Urzędu Statystycznego, wzrost kosztów energii elektrycznej, gazu, leków, materiałów opatrunkowych czy różnego typu usług, okazuje się, że w części placówek pieniędzy wystarczy najwyżej na dwa miesiące. A to skutkować będzie zadłużaniem się szpitali, zawieszaniem działania kolejnych oddziałów, a w perspektywie najbliższego kwartału spowoduje zapaść służby zdrowia – podkreśla przewodniczący Krzysztof Strzałkowski.

Prosta droga do... upadku

Szefowie lecznic też się obawiają przyszłości.

– Sytuacja jest naprawdę dramatyczna. Mam doświadczenie kilkunastoletniego zarządzania szpitalem powiatowym i tak źle jeszcze nigdy nie było. Dramatyczny niedobór środków finansowych występuje jeżeli coś się nie wydarzy, to około 150 szpitali powiatowych w Polsce jest na prostej linii do upadłości – powiedział podczas sejmikowej komisji Krzysztof Żochowski, dyrektor Szpitala Powiatowego SPZOZ w Garwolinie, wiceprzewodniczący sejmikowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej (klub PiS), wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Aktualna sytuacja szpitali była też przedmiotem obrad sejmiku Mazowsza w połowie września.

Firmom grozi bankructwo?

W związku ze znacznym wzrostem cen towarów i usług kłopoty ze spięciem budżetów mają również samorządy. – Przyszły rok rysuje się tragicznie. Czekają nas gigantyczny wzrost kosztów ogrzewania i innych mediów. Trudno przewidzieć, o ile będzie drożej – mówi Tomasz Kucharski, wiceprzewodniczący sejmiku województwa (klub KO) i jednocześnie burmistrz stołecznej dzielnicy Praga-Południe.

– Już dziś widzimy, że koszty wydatków bieżących mamy niedoszacowane na kilkadziesiąt milionów złotych. Zastanawiamy się, co robić? Mamy ponad 1 mld zł luki budżetowej. Przy tak galopującej inflacji firmy będą upadać, a w konsekwencji zmniejszą się wpływy do miejskiej kasy. Jeśli rząd szybko nie podejmie kroków zaradczych, czeka nas głęboka recesja – dodaje.

Ekonomista i radny województwa Bartosz Wiśniakowski (sejmikowy klub KO) przypomina, że od dwóch lat w Polsce rozkręca się spirala inflacyjna.

– Kryzys energetyczny radykalnie pogarsza sytuację. Rząd i NBP – zamiast łagodzić skutki inflacji – dolewają oliwy do ognia. Mamy spóźnione podnoszenie stóp procentowych NBP, a zarazem wzrost o prawie 20 proc. płacy minimalnej na rok przyszły, niewynikający ze wzrostu gospodarczego w Polsce. Taka polityka może skutkować bankructwami małych i średnich przedsiębiorstw. Konieczny jest kompleksowy, ofensywny program walki z

inflacją. Zmianie musi ulec polityka monetarna NBP, którą należy skoordynować z polityką fiskalną rządu – podsumowuje.

Miesięczne koszty funkcjonowania mazowieckich szpitali marszałkowskich w lipcu:

2021 r. – około 151 mln zł

2022 r. – około 165 mln zł

Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa (sejmikowy klub KO)

- Sytuacja szpitali jest trudna. Inflacja, galopujące ceny energii i usług stanowią obciążenie dla budżetów placówek. Mazowieckie szpitale alarmują o braku środków finansowych na realizację ustawowego wzrostu wynagrodzeń w ochronie zdrowia. Dotyczy to nie tylko szpitali powiatowych, ale także tych prowadzonych przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Bez właściwego finansowania sytuacja placówek medycznych będzie się tylko pogarszała. Potrzeba pilnych działań.

Krzysztof Strzałkowski, przewodniczący sejmikowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej oraz klubu radnych KO

- Szpitale powiatowe oferują podstawowe zabezpieczenie internistyczne, chirurgiczne czy w sytuacjach zagrożenia życia. Dlatego spodziewamy się – jest to także opinia wojewódzkiego konsultanta w dziedzinie interny – że będzie masowo ubywać oddziałów. Szpitale nie będą w stanie znaleźć na ich funkcjonowanie ani kadry, ani pieniędzy. To z kolei spowoduje napór pacjentów do dużych ośrodków: w Warszawie, Płocku, Siedlcach czy Radomiu. To zaś pogorszy i tak już napiętą ich sytuację.

[Członek Zarządu Województwa Mazowieckiego Elżbieta Lanc.](#)



[FOT. ARCH. UMWM](#)

[Radny województwa mazowieckiego Krzysztof Strzałkowski.](#)



[FOT. ARCH. UMWM](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl